

5 proc.

tylko tyle spośród 500 tys. dzieci z woj. śląskiego wyjedzie w czasie ferii na zorganizowany wypoczynek
WIĘCEJ » STRONA 6

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Nr 6
2012
KATOWICE
07.02.2013

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosc Katowice.pl



Henryk Grymel: Budowanie spółki Kolej Śląskie należało oprzeć na kolejarzach, a nie na przypadkowych ludziach z ulicy. » STRONA 5

Katarzyna Grabowska: Wyniki referendum pokazują, że pracownicy są niezadowoleni z tego, co dzieje się w zakładzie i w kraju. » STRONA 3



Kryzys gospodarczy to nie tylko wzrost bezrobocia, zwolnienia, zamrożenie lub obniżka płac. W trudnych czasach na rynku pracy rośnie szara strefa. Pracodawcy coraz częściej zatrudniają „na czarno”, a rachunek za to płaci cała gospodarka.

Szara strefa zatrudnienia

Jak wynika z raportu Banku Światowego „In From the shadow. Integrating Europe’s Informal Labor”, szara strefa na rynku pracy jest coraz poważniejszym problemem większości krajów należących do Unii Europejskiej. Najbardziej jednak na to zjawisko narażone są państwa z południa kontynentu oraz nowe kraje członkowskie Wspólnoty, w tym również Polska.

Błędne koło

Szara strefa z natury rzeczy jest zjawiskiem trudnym do zmierzenia i zbadania. Jednak jak wskazują szacunki BŚ, jej rozmiar w naszym kraju jest zastraszający. Już w 2008 roku na nieformalnych, niepodlegających żadnemu opodatkowaniu lub opodatkowanych tylko częściowo posadach zatrudnionych było aż 23 proc. pracowników w Polsce. Wg autorów raportu kryzys z pewnością pogłębił to zjawisko. – Szara strefa będzie się powiększać wraz z pogarszaniem się sytuacji gospodarczej. Mamy kryzys więc spadają dochody przedsiębiorców, za to rosną obciążenia podatkowe. W wyniku tego przedsiębiorcy przenoszą działalność do szarej strefy, a to z kolei powoduje, że maleją dochody budżetu państwa i koło się zamyka – mówi dr Ewelina Wiszczun z Zakładu Polityki Społecznej Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego.

W Niemczech pracodawcy przyłapanemu na nielegalnym zatrudnianiu pracowników grożą bardzo surowe kary.

W Polsce sankcje są niewielkie, więc działalność w szarej strefie zwyczajnie się opłaca.

Jej zdaniem Polska jest krajem szczególnie narażonym na rozrost szarej strefy głównie ze względu na zbyt wysokie opodatkowanie pracy, niejasne przepisy podatkowe, przerośniętą biurokrację, a także przez dziurawy system kontroli i zbyt niskie kary za zatrudnianie „na czarno”. – W dojrzałych gospodarkach takich jak np. gospodarka niemiecka funkcjonuje bardzo restrykcyjny system kontroli legalności zatrudnienia. Pracodawcy przyłapanemu na nielegalnym zatrudnianiu pracowników grożą bardzo surowe sankcje finansowe. W naszym kraju kary te są niewielkie, więc funkcjonowanie w szarej strefie zwyczajnie się opłaca – podkreśla dr Ewelina Wiszczun.

Bez umowy, znaczy taniej

W Polsce za niezawarcie z pracownikiem umowy na piśmie pracodawcy grozi mandat

Foto: wikipedia.pl



Z danych PIP wynika, że zatrudnianie „na czarno” najczęściej występuje w budownictwie, handlu i gastronomii

karny w wysokości od 1000 zł do 2000 zł. Dopiero w przypadku recydywy inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy mogą nałożyć grzywnę do 5 tys. zł. Nieadekwatność kar do zysków wynikających z nielegalnego zatrudniania powoduje, że pracodawcy często podpisują umowę dopiero, gdy w firmie zjawi się kontrola. W 2011 roku Inspekcja skontrolowała pod kątem legalności zatrudnienia 22,9 tys. podmiotów gospodarczych. Różnego

rodzaju naruszenia przepisów w tym zakresie wykryto w co drugiej firmie (rok wcześniej było to 47 proc. firm, a 2009 roku 46 proc.).

Jak wskazuje Michał Podsiadlik z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Katowicach, pracodawcy najczęściej tłumaczą nieprawidłowości trudną sytuacją ekonomiczną. – Inne przyczyny podawane przez pracodawców to chęć poznania kandydata na pracownika przed poniesieniem kosztów

związanych z zatrudnieniem, a także brak zobowiązań w przypadku rezygnacji z pracownika, np. zachowania okresu wypowiedzenia, przestrzegania okresów ochronnych, czy wypłaty odpraw pieniężnych – informuje Podsiadlik.

Nie tylko „na czarno”

Praca w szarej strefie to nie tylko zatrudnienie bez jakiegokolwiek umowy. Powszechną praktyką jest również np. podpisywanie z pracownikiem

umowy tylko na część etatu, podczas gdy w rzeczywistości pracuje on w pełnym wymiarze godzin. Bardzo często zdarza się też, że pracownik część wynagrodzenia otrzymuje legalnie, a część pod stołem. – Gdy przyjmowałam się do pracy, szef zaproponował, że podpiszemy umowę na najniższą krajową, na trzy czwarte etatu, a kilkaset złotych będzie mi płacił w koperce. Chciałam mieć pracę, więc się zgodziłam, ale wiem, że nie tak to powinno wyglądać. Jak poskarżę się do PIP, to szef zapłaci parę złotych mandatu, a mnie zwolni – mówi pani Dorota, ekspedientka w jednej z bytomskich piekarni.

– Dzisiaj obserwujemy negatywne skutki nielegalnej pracy w postaci mniejszych wpływów podatkowych do budżetu. Jednak o wiele groźniejszy jest wpływ szarej strefy na system emerytalny, co bardzo dotkliwie odczujemy w przyszłości. Osoby zatrudnione całkowicie lub częściowo „na czarno” nie zdołają zgromadzić składek na choćby najniższe świadczenie emerytalne. Jeżeli przeciętny Polak dostaje do wyboru wyższą pensję, albo legalne zatrudnienie, to większość wybiera niestety to pierwsze, nie zdając sobie często sprawy z konsekwencji takiego wyboru – zaznacza dr Wiszczun.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

EUROPEJSKA INICJATYWA OBYWATELSKA

Głosowanie przez Internet

Możesz powiedzieć NIE pakietowi, nie ruszając się sprzed komputera. Właśnie została uruchomiona aplikacja, dzięki której Europejską Inicjatywę Obywatelską „Zawieszenie Pakietu Klimatyczno-Energetycznego UE” można poprzeć również przez Internet. – Deklaracje

sukcesywnie do nas spływają. To są już dziesiątki tysięcy podpisów, ale chyba nikomu nie trzeba tłumaczyć, że im więcej podpisów uda nam się zebrać, tym większe są szanse powodzenia naszej akcji. Dlatego cieszy mnie fakt uruchomienia możliwości zbierania podpisów również za pośred-

nictwem Internetu. Myślę, że dla części ludzi będzie to spore ułatwienie. Wystarczy usiąść przed komputerem i poświęcić parę minut na wypełnienie deklaracji – mówi Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności i członek Polskiego Komitetu EIO.

» STRONA 4

SŁUŻBA ZDROWIA

Szykują się zwolnienia pielęgniarek

Już w pierwszej połowie roku należy spodziewać się wielu zwolnień pielęgniarek i położnych – alarmują związkowcy z Solidarności służby zdrowia. Podstawą do ich realizacji będzie rozporządzenie ministra zdrowia z 28 grudnia 2012 roku w sprawie minimalnych norm zatrud-

nienia pielęgniarek i położnych, które m.in. znosi dotychczasowy zakaz pełnienia jednoosobowych dyżurów na oddziałach przez pielęgniarki i położne, wyklucza uznawaną do tej pory za konieczną obecność dwóch pielęgniarek przy stole operacyjnym oraz zakłada, że jedna pielęgniarka anestezyjo-

logiczna będzie jednocześnie sprawować opiekę nad kilkoma pacjentami w znieczuleniu. Zdaniem związkowców z RSOZ zapisy rozporządzenia, zmierzają wprost do redukcji personelu pielęgniarskiego, a w konsekwencji do zagrożenia zdrowia i życia pacjentów.

» STRONA 3

LICZBA tygodnia

5

tyłu miesiący potrzebowała Prokuratura Rejonowa w Gdańsku-Oliwie by uznać, że 28 sierpnia 2012 roku związkowcy z Komisji Krajowej „nie chcieli niszczyć bramy nr 2 Stoczni Gdańskiej, a usunięcie z niej napisu „im. Lenina” nazwali demontażem”. Dochodzenie w tej sprawie, rozpoczęte we wrześniu 2012 roku na wniosek gdańskiego samorządu, umorzone zostało dopiero 5 lutego 2013 roku. W śledztwo zaangażowanych było dziesiątki funkcjonariuszy, w całej Polsce przeszuchano ponad 100 osób. W oświadczeniu wydanym po jego umorzeniu związkowcy z Komisji Krajowej m.in. wskazali, że „zastosowano niewspółmierne środki i siły w sytuacji, gdzie kwota ewentualnego roszczenia (jak podaje prokuratura) to zaledwie 8,9 tys. zł”.

WIEŚCI z gospodarki

» **DRAMATYCZNA SYTUACJA W HUTNICTWIE.** Koncern ArcelorMittal poinformował, że jego strata netto za ubiegły rok wyniosła 3,7 mld USD. – Rok 2012 był bardzo trudny dla branży stalowej, szczególnie w Europie, gdzie zapotrzebowanie na stal spadło o 8,8 proc. – ocenił Lakshmi Mittal, prezes i dyrektor generalny ArcelorMittal. Jego zdaniem w 2013 roku branża w dalszym ciągu będzie miała trudności.

» **RÓWNOCZEŚNIE ARCELORMITTAL POINFORMOWAŁ** o czasowym wstrzymaniu produkcji w hucie Warszawa. Swoją decyzję zarząd koncernu uzasadnił nadużyciami w handlu stałą w Polsce. Chodzi o import prętów zbrojeniowych z pominięciem podatku VAT. Zdaniem związkowców dalsze utrzymanie nieprawidłowości w obrocie prętami zbrojeniowymi doprowadzi do redukcji miejsc pracy w warszawskim oddziale ArcelorMittal, a nawet likwidacji tej firmy. Zarząd Regionu Mazowsze NSZZ Solidarność zaapelował do rządu i Sejmu o zmianę przepisów, mającą na celu uszczelnienie systemu podatkowego oraz kontrolę firm prowadzących działalność obrotową.

Huta ArcelorMittal Warszawa jest ostatnim dużym zakładem w stolicy. Produkowane tam wyroby mają zastosowanie m.in. w przemyśle samochodowym, maszynowym oraz w budownictwie.

» **17 MLD 751,97 MLN ZŁ** – tyle na koniec 2012 roku wyniósł deficyt Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Z opublikowanego przez ZUS wykonania planu finansowego FUS na 2012 rok wynika, że w porównaniu z końcem 2011 roku deficyt ten był wyższy o ponad miliard zł.

» **DEFICYT BUDŻETOWY PO STYCZNIU 2013 ROKU** wyniósł ok. 8,4 mld zł, czyli ok. 23 proc. planu – poinformowała wiceminister finansów Hanna Majszyk. Zaznaczyła, że taki wynik został zaplanowany w ustawie budżetowej i nie odbiega od wyników budżetu osiągniętych na początku roku w poprzednich latach.

» **W 2012 ROKU SPRYWATYZOWANYCH ZOSTAŁO** 111 spółek – poinformowało Centrum Informacyjne Rządu (CIR). Plan prywatyzacji na lata 2012-2013 zakłada, że w tym roku sprywatyzowanych zostanie 160 zakładów. – Przychody z prywatyzacji w 2012 roku wyniosły 9,158 mld zł, co oznacza realizację planu w 91,58 proc. (w ustawie budżetowej na 2012 rok zaplanowano je na 10 mld zł). Z prywatyzacji pozagiełdowej uzyskano 1,965 mld zł, a z giełdowej 7,193 mld zł – czytamy w komunikacie wydanym przez CIR.

» **W UBIEGŁYM ROKU KATOWICKI SĄD** ogłosił upadłość 46 firm, najczęściej były to spółki z branży z budowlanej. Zlikwidowanych firm było więcej niż przed rokiem, ale mniej niż w 2009 roku. W 2011 roku Sąd Rejonowy Katowice-Wschód ogłosił upadłość 35 zakładów, w 2010 – 43, a w 2009 – 49. W ubiegłym roku katowicki sąd najczęściej ogłaszał upadłość średnich firm, zatrudniających powyżej 50 osób. Zdarzały się też przypadki upadłości przedsiębiorstw zatrudniających większą liczbę pracowników.

OPRAC. AK



TRZY pytania

Edward Golonka, instruktor narciarstwa i ratownik Beskidzkiej Grupy GOPR

To my musimy kierować nartami, a nie odwrotnie

Jazdy na nartach można nauczyć się w każdym wieku?

– Pod warunkiem, że uczeń będzie ściśle stosował się do wskazówek instruktora narciarstwa. Jeśli ktoś po raz pierwszy założył deski na nogi, to skorzystanie z kilku lekcji jest bardzo wskazane. Przed każdą jazdą należy bezwzględnie przeprowadzić choćby krótką rozgrzewkę. Nie można eksploatować zastanych mięśni. Jadąc wyciągiem na górę, można też nieźle zmarznąć. Ale początkującym narciarzom nie polecam wyciągów, zwłaszcza orczykowych, bo to dla nich nie lada wyzwanie. Oni powinni oswoić się z nartami na jakiejś bardzo łagodnej górze. Przy każdym ośrodku narciarskim jest tzw. ośla łączka, gdzie instruktorzy uczą początkujących narciarzy podstawowych ewolucji. Dopiero po nabyciu tych umiejętności możemy zacząć podnosić sobie skalę trudności na stoku.

W nauce jazdy na nartach dobry sprzęt jest gwarancją sukcesu?

– To nieprawda, że jak ktoś zainwestuje poważne pieniądze w sprzęt, to

Nie można myśleć: ja już potrafię skręcać w prawo i w lewo, to jestem narciarz całą gębą.

natychmiast będzie świetnie szusował na stokach. Najważniejsze są wygodne buty. Początkujący narciarz nie nauczy się poprawnej jazdy, jeśli są one twarde. Wtedy nauka jazdy może być dla niego katorgą. Źle dopasowane buty mogą wręcz zniechęcić go do jej kontynuowania. Naturalnie, dobre narty też mają znaczenie, ale dla zaawansowanych narciarzy. Można je poznać po promieniu skrętu, który w starych nartach miał 27-28 m, a w najnowszych ma już tylko 12 m. To kolosalna różnica. Jak dobry narciarz dynamicznie przyłoży kolana do stoku, to taka narta niemal staje w poprzek.

Czy na stokach obowiązuje kodeks narciarski?

– Tu obowiązują przepisy niemal identyczne, jak na drogach dla samochodów. Na stokach brawura nie powinna mieć miejsca. Wszyscy narciarze muszą pamiętać o podstawowej zasadzie: to my musimy kierować nartami, a nie odwrotnie. Nigdy też nie należy przeceniać swoich umiejętności. Nie można myśleć: ja już potrafię skręcać w prawo i w lewo, to jestem narciarz całą gębą. Trzeba też pamiętać, że stok nie należy tylko do nas, że obok nas na nartach zjeżdżają inni ludzie, a wszyscy stanowią dla siebie poważne zagrożenie. Początkujący narciarze nie mają na plecach namalowanego zielonego liścia, a dobry narciarz jadący szybko z góry nie jest w stanie zorientować się, czy jedzie przed nim osoba dostatecznie panująca nad deskami. Idealnie byłoby, gdyby przed wykonaniem skrętów i jedni i drudzy pamiętali o tym, żeby się upewnić, czy komuś nie zajeżdżają drogi.

BG

CHODZI O TO zwłaszcza...

Na wiosnę każdy czeka. Im dalej w głąb lutego, tym bardziej niecierpliwie. Jedni potrafią dostrzec oznaki wiosny dosłownie wszędzie. Już sam fakt, że luty ma mniej dni niż inne miesiące, sprawia, że są dobrej myśli. Inni z kolei przewidują, że zima da jeszcze popalić i to nie tylko w marcu, ale jeszcze w kwietniu, a może i na początku maja. Bo nawet jeśli nie sypnie mocno śniegiem, to przymrozki murowane. Może i przygruntowe, ale jednak.

2 lutego Amerykanie obserwują w Pensylwanii świstaka, a właściwie świstacza. Po łacinie marmota monax. Gryzoń po wygramoleniu się z norki wstaje na tylnych łapach. Jeśli zobaczy swój cień, uznaje się, że zima potrwa jeszcze 6 tygodni. Jeśli cienia nie ujrzy to znak, że zima potrwa już niedługo (lub że świstak jest ślepy). Wróżenie ze świstaka ma długą tradycję, ale najciekawsze jest to, że sprawdzalność tej wróżby wynosi 50 proc. Czyli równie dobrze można rzucić monetą. To jak w znanym przysłowiu: „Jeśli na św. Hieronima jest deszcz, albo go ni ma, to na koniec listopada śnieg pada, albo nie pada”. Ale marketing zrobiony wokół świstaka z Pensylwanii robi wrażenie. Od dekad, co roku 2 lutego Amerykanie na żywo i przed telewizorami obserwują wróżbę gryzonia. Można się zastanawiać nad meandrami ludzkiego umysłu, a nawet próbować podejść ze zrozumieniem. Skoro w dzisiejszym świecie narasta poczucie niepewności o przyszłość, to w tych świstakowych jasełkach jest jakiś stały grunt. Wiadomo, że 2 lutego ktoś wyjmie gryzonia z pensylwańskiej nory. Aparaty sfotografują, dziennikarze opiszą, telewizja pokaże. I będą mówić, że zobaczył cień, albo też, że nie zobaczył. Jak co roku. Tradycyjnie.

W całodobowych, telewizyjnych stacjach dezinformacyjno-rozrywkowych oraz tych rozrywkowo-dezinformacyj-



Foto: wikipedia.pl

Słyszac debata o wosach Bronka, świstak pewnie pęklby ze śmiechu. I jego cień też. **Na szczęście gryzoń mieszka daleko i nie zajmuje się pierdołami.**

nym mamy do czynienia z czymś takim codziennie. Różnej maści eksperci dyskutują, wróżą z fusów i świstaków, stawiają prognozy, a sprawdzalność tych bają jest taka, jak wróżby gryzonia z Pensylwanii. Inna sprawa, że wołę już dyskusje o cieniu świstaka, niż debaty o zgoleniu wosów przez Komorowskiego, snute na łamach i na antenach. Broniek pytany niedawno podczas spotkania z młodzieżą o tę sprawę wielkiej wagi państwowej odpowiedział, że zgolił „bo krzywo rosły”, a „symetria

jest w życiu ważna”. Nie wiem, jak czują się po tej wypowiedzi debatujący na poważnie o wosach o Komorowskiego, ale świstak z Pensylwanii pewnie pęklby ze śmiechu i jego cień też. Na szczęście mieszka daleko i nie zajmuje się pierdołami. No, może raz w roku.

Wszystkim rodakom spragnionym prognoz z żyjątek na „s”, proponuję wróżenie ze śledzia. Po łacinie *Clupea harengus*. Mogą to być płaty, matiasy, rolmopsy czy tuszki. Mogą być solone, w occie, w oleju czy „pod pierzynką”. To bez znaczenia. Wróżenie jest proste. Jeśli w najbliższy wtorek wieczorem spróbujesz śledzia, to oznacza, że jest to ostatni dzień karnawału. Jeśli nie tkniesz ani trochę śledzika, to i tak nic to w kalendarzu nie zmieni. I to jest wyższość wróżb ze śledzia nad wróżbą świstaka. Sprawdzalność stuprocentowa.

JEDEN Z DRUGA;)

Pracownicy kolejnych zakładów opowiedzieli się za przystąpieniem do generalnego strajku solidarnościowego w naszym regionie. Referendum potrwa do końca lutego.

Ten strajk to walka o miejsca pracy

W ubiegłym tygodniu referendum zakończyło się m.in. w Yazaki Automotive Products Poland Sp. z o.o. w Mikołowie, w katowickim PKM-ie i w raciborskich ZPC Mieszko.

W Yazaki Automotive strajk poparło blisko 98 proc. głosujących, a frekwencja wyniosła prawie 52 proc. W zakładzie zatrudnionych jest 1329 pracowników. – Wynik referendum pokazuje, że pracownicy naszej firmy są niezadowoleni z tego, co dzieje się w zakładzie i w kraju – mówi Katarzyna Grabowska, przewodnicząca Solidarności w spółce. Podkreśla, że dla załogi firmy ważne są wszystkie postulaty, ale szczególne znaczenie ma ten dotyczący pomocy w utrzymaniu miejsc pracy przedsiębiorstwom, które odczuwają skutki kryzysu gospodarczego.

Mikołowski zakład produkuje wiązki elektryczne do różnych marek samochodów oraz wiązki silnikowe dla Fiat Powertrain w Bielsku. Do tej pory znaczna część zamówień była realizowana na potrzeby Pandy, produkowanej do końca ubiegłego roku w tyskiej fabryce Fiata. – Wykonujemy też inne projekty, m.in. dla Volkswagena, ale tak jak większość zakładów z branży motoryzacyjnej obawiamy się o przyszłość – dodaje Katarzyna Grabowska.

Niezależnie od akcji referendalnej, 1 lutego związkowcy przekazali pracodawcy siedem postulatów. Najważniejsze dotyczą podwyżek wynagrodzeń i zwiększenia odpisu na fundusz socjalny. Przewodnicząca zakładowej Solidarności zaznacza, że zarobki w spółce są niewysokie. Wynagrodzenia większości

pracowników zatrudnionych przy produkcji są zbliżone do najniższej płacy krajowej.

W raciborskich Zakładach Przemysłu Cukierniczego Mieszko za strajkiem opowiedziało się ponad 98 proc. pracowników, którzy wzięli udział w głosowaniu, przy frekwencji wynoszącej 56 proc. W firmie, mającej status zakładu pracy chronionej, zatrudnionych jest 700 osób.

– Frekwencja mogła być jeszcze wyższa, ale w dniu referendum praktycznie nie pracowała jedna zmiana. Wielu pracowników przebywało na zwolnieniach lekarskich i urlopach. Ci, którzy byli w pracy, bardzo chętnie brali udział w głosowaniu. Nikogo nie trzeba było namawiać do poparcia protestu, bo dla nich solidarnościowy strajk jest szansą na poprawę sytuacji zawodowej – mówi Ryszard Naglak, przewodniczący Solidarności w ZPC Mieszko.

Naglak informuje, że najważniejsze problemy niepełnosprawnych z Mieszka to przede wszystkim bardzo niskie wynagrodzenia, na poziomie płacy minimalnej oraz obawy o miejsca pracy. Ubiegłoroczna nowelizacja ustawy o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych obowiązuje pracodawców z zakładów pracy chronionej do tego, aby przynajmniej 50 proc. załogi stanowili niepełnosprawni, w tym co najmniej 20 proc. w stopniu znacznym i umiarkowanym. Wcześniejsza ustawa zakładała zatrudnienie 40 proc. osób niepełnosprawnych, w tym 10 proc. w stopniu znacznym i umiarkowanym. – Przy nowych przepisach bardzo trudno jest utrzymać status zakładu pracy chronionej, bo na rynku zatrudnienia jest bardzo mało ludzi ze znacznym lub umiarkowa-

Foto: TSD



Pracownicy Yazaki boją się o przyszłość tak, jak cała branża motoryzacyjna

nym inwalidztwem. Przecież osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności nie są w stanie poradzić sobie w pracy. A utrata przez zakład statusu zakładu pracy chronionej jest jednoznaczna z wyrzuceniem niepełnosprawnych „na bruk”. Solidarnościowy strajk generalny to również walka o nasze miejsca zatrudnienia – mówi Ryszard Naglak.

„Tak” dla strajku powiedziało też 89 proc. pracowników Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Katowicach, którzy wzięli udział w referendum. Frekwencja przekroczyła 54 proc. W firmie zatrudnionych

jest 858 osób. – Dla pracowników komunikacji miejskiej najważniejszy jest postulat dotyczący utrzymania rozwiązań emerytalnych przysługujących pracownikom zatrudnionym w szczególnych warunkach i o szczególnym charakterze – mówi Józef Kuśmierczyk, przewodniczący Solidarności w spółce.

W dniach 25-26 lutego referendum odbędzie się ArceilorMittal Poland w Dąbrowie Górniczej. Będzie to ostatni zakład, który przeprowadzi głosowanie.

BEATA GAJDISZEWSKA
AGNIESZKA KONIECZNY

Zdecydowana większość głosujących mówi: TAK

w Yazaki Automotive blisko **98 proc.**

w ZPC Mieszko ponad **98 proc.**

w PKM Katowice ponad **89 proc.**

Pięć zespołów eksperckich

6 lutego Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy ustalił skład osobowy delegacji związkowych ekspertów, która weźmie udział w pracach zespołów roboczych z udziałem przedstawicieli pracodawców i strony rządowej.

– W najbliższych dniach powinniśmy poznać harmonogram prac tych grup roboczych – mówi Dominik Kolorz, przewodniczący Śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Decyzja o powołaniu pięciu zespołów mających zająć się problemami zgłoszonymi w postulatach MKPS zapadła 30 stycznia podczas rozmów z przedstawicielami rządu w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim. Pierwsza grupa robocza

zajmie się postulatami dotyczącymi stworzenia systemu wsparcia dla przedsiębiorstw dotkniętych skutkami spowolnienia gospodarczego oraz unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego. Prace drugiego zespołu będą skupiać się wokół postulatu dotyczącego ograniczenia stosowania umów śmieciowych. Pozostałe zajmą się problemami służby zdrowia, systemu emerytalnego i oświaty.

Wyniki pracy zespołów roboczych zostaną zaprezentowane podczas zaplanowanego na 11 marca plenarnego posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego.

ŁK

Poparcie energetyków

31 stycznia Rada Sekcji Krajowej Energetyki NSZZ Solidarność podjęła decyzję o poparciu akcji referendalnej związanej z przeprowadzeniem generalnego strajku solidarnościowego.

– Rada SKE NSZZ „Solidarność” występuje do Komisji zrzeszonych w Sekcji Krajowej Energetyki

NSZZ „Solidarność” o przeprowadzenie referendum strajkowego w terminie do 28 lutego 2013 roku – czytamy w stanowisku.

Do Sekcji Krajowej Energetyki należą m.in. pracownicy grupy Enea, Energa czy Polskiej Grupy Energetycznej. Łącznie firmy te zatrudniają kilkadziesiąt tysięcy osób.

Będą zwolnienia pielęgniarek i położnych

Już w pierwszej połowie roku należy spodziewać się fali zwolnień pielęgniarek i położnych. W naszym regionie pracę może stracić kilka tysięcy z nich – alarmują związkowcy z Solidarności służby zdrowia. Ich zdaniem podstawą zwolnień będzie rozporządzenie ministra zdrowia z 28 grudnia 2012 roku w sprawie minimalnych norm zatrudnienia pielęgniarek i położnych.

Rozporządzenie przypisuje konkretne liczby pielęgniarek i położnych do obsługi konkretnych jednostek w zakładach

opieki zdrowotnej. M.in. znosi dotychczasowy zakaz pełnienia jednoosobowych dyżurów na oddziałach przez pielęgniarki i położne, wyklucza uznawaną do tej pory za konieczną obecność dwóch pielęgniarek przy stole operacyjnym oraz zakłada, że jedna pielęgniarka anestezjologiczna będzie jednocześnie sprawować opiekę nad kilkoma pacjentami w znieczuleniu.

– To bardzo niebezpieczne zapisy, zmierzające do redukcji personelu pielęgniarskiego, a w konsekwencji do zagrożenia

zdrowia i życia pacjentów. Nie wyobrażam sobie, by jedna pielęgniarka była w stanie obserwować pacjentów na kilku salach operacyjnych. Jednym z wielu absurdów rozporządzenia jest też wliczanie do norm zatrudnienia na pediatrii rodzica sprawującego opiekę nad chorym dzieckiem – mówi Elżbieta Żuchowicz, przewodnicząca „S” w Szpitalu Specjalistycznym w Dąbrowie Górniczej.

Zdaniem Żuchowicz to właśnie z uwagi na bezpieczeństwo pacjentów środowisko pielę-

niarskie powinno skierować wspólny apel do krajowych konsultantów medycznych, o zbadanie zgodności rozporządzenia z dotychczasowymi wymogami m.in. w zakresie stanu personelu w podlegających im jednostkach oraz jakości świadczonych tam usług medycznych.

Związkowcy obawiają się, że ofiarami zwolnień będą pielęgniarki i położne z najdłuższym stażem pracy i doświadczeniem. – Przewidujemy, że pracodawcy zachowają miejsca pracy dla młodych pracowni-

ków, bo oni generują niższe koszty. Coraz częściej godzą się na pracę na umowach śmieciowych lub na umowach na czas określony. Pracują za najniższe wynagrodzenia, nie otrzymują dodatków do pensji za wysługę lat czy pełnienie dyżurów, ani też premii i nagród. To większa oszczędność dla zakładów opieki zdrowotnej niż zatrudnianie pielęgniarek i położnych w wieku 50 plus – wyjaśnia Halina Cierpiat, przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność.

W placówkach służby zdrowia 31 stycznia rozpoczęło się referendum w sprawie przystąpienia do generalnego strajku w regionie. – Nasze referendum strajkowe to m.in. walka o miejsca pracy, również dla pielęgniarek i położnych. Dlatego bardzo liczymy na ich udział w głosowaniach – podkreśla Halina Cierpiat. Jednym z głównych postulatów akcji jest likwidacja Narodowego Funduszu Zdrowia i powrót do systemu kas chorych.

BEA

KRÓTKO

Zamach na fundusz socjalny

» ROZPOCZĘCIE SPORU ZBIOROWEGO

rozważa Solidarność ze Szpitala Specjalistycznego w Dąbrowie Górniczej, jeśli pracodawca nie wycofa się z projektu utworzenia w placówce przedszkola kosztem zmniejszenia pracownikom w latach 2013-2019 świadczeń z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych.

– Odrzuciliśmy ten projekt, z uwagi na kontrowersyjny sposób pozyskania środków na tę inwestycję. W celu jej realizacji dyrekcja zamierza zmniejszyć obowiązujące dotychczas kwoty na wypłaty z ZFSS m.in. „wczasów pod gruszą” i innych form socjalnego dofinansowania. Obliczyliśmy, że rocznie z tego tytułu załoga straciłaby ponad 600 tys. zł – mówi Elżbieta Żuchowicz, przewodnicząca zakładowej Solidarności. Żuchowicz informuje, że dla szpitalnego personelu ten projekt również jest nie do przyjęcia. W przygotowanej przez związkowców ankiecie sprzeciwia mu się zdecydowana większość załogi, co związkowcy z Solidarności uznają za mandat do rozpoczęcia działań w obronie funduszu. – Problem w tym, że projekt poparł związek branżowy, do którego należą zarządzający szpitalem. Nie może być tak, aby garstka ludzi decydowała o losach najstabilniej zarabiających. Te świadczenia są dla wielu naszych najniższej uposażonych pracowników ratunkiem dla ich domowych budżetów. Przypomnę, że to właśnie oni przez wiele lat ponosili skutki restrukturyzacji szpitala a teraz, gdy jego sytuacja finansowa jest korzystna, dyrektor robi zamach na fundusz socjalny – mówi przewodnicząca.

Ulgi przejazdowe na razie zostają

» **ULGI PRZEJAZDOWE** dla kolejarzy będą funkcjonować na starych zasadach do końca lutego. Mediacje w tej sprawie między pracodawcami z grupy PKP i związkami zawodowymi zostały zawieszono z powodu dymisji Krzysztofa Mamińskiego, Prezesa Związku Pracodawców Kolejowych i Pełnomocnika Zarządu PKP S.A. ds. dialogu społecznego. – Rozmowy zostaną wznowione, kiedy powołany zostanie następca pana Mamińskiego. Ustaliliśmy, że ulgi zostają do końca lutego, dzięki czemu zyskaliśmy czas na dalsze mediacje. Nadal liczymy, że uda się dojść do porozumienia i uniknąć strajku generalnego na kolei – mówi Stanisław Kokot, rzecznik prasowy kolejarzkiej Solidarności.

Spór wokół ulg przejazdowych trwa od wielu miesięcy. W sierpniu ubiegłego roku zarząd PKP i Związek Pracodawców Kolejowych podpisali bez udziału związków zawodowych porozumienie pozbawiające kolejarzy, ich rodziny oraz kolejarzskich emerytów od 1 stycznia 2013 roku znacznej części ulgowych świadczeń przejazdowych. W piątek 25 stycznia we wszystkich spółkach grupy PKP został przeprowadzony dwugodzinny strajk ostrzegawczy. Kolejarze domagają się zachowania dotychczasowych ulg, albo 720 zł brutto podwyżki dla każdego pracownika, która miałaby im rekompensować zmiany. 30 stycznia związkowcy wystosowali list otwarty do wicepremiera i ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego oraz do Władysława Kosiniaka-Kamysza, ministra pracy i polityki społecznej z prośbą o pomoc w zażegnaniu sporu. – Zwróciliśmy się do szefów resortów pracy oraz gospodarki, gdyż minister transportu twierdzi, iż ulgi przejazdowe to nie jego sprawa i w żaden sposób nie angażuje się w rozwiązanie tego problemu. Niestety do tej pory nie otrzymaliśmy na nasz list żadnej odpowiedzi – podkreśla Kokot.

OPRAC. BG, ŁK

Możesz powiedzieć NIE pakietowi, nie ruszając się przed komputera. Właśnie została uruchomiona aplikacja, dzięki której Europejską Inicjatywę Obywatelską „Zawieszenie Pakietu Klimatyczno-Energetycznego UE” można poprzeć również przez Internet.

Jeszcze nie złożyłeś podpisu? To zrób to w Internecie

Zbieranie podpisów w sprawie zawieszenia pakietu klimatyczno-energetycznego trwa od października ubiegłego roku. – Deklaracje sukcesywnie do nas spływają. To są już dziesiątki tysięcy podpisów, ale chyba nikomu nie trzeba tłumaczyć, że im więcej podpisów uda nam się zebrać, tym większe są szanse powodzenia naszej akcji. Choć oficjalnie zbiórka podpisów ma się zakończyć jesienią, do kwietnia chcemy zgromadzić jak największą ich liczbę. W maju w Brukseli będą zapadać ważne decyzje dotyczące unijnej polityki klimatycznej. Zależy nam na tym, żeby pokazać, jak liczna jest grupa obywateli UE, którzy się z tą polityką nie zgadzają – mówi Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności i członek Polskiego Komitetu EIO. – Dlatego cieszy mnie fakt uruchomienia możliwości zbierania podpisów również za pośrednictwem Internetu. Myślę, że dla części ludzi będzie to spore ułatwienie. Wystarczy usiąść przed komputerem i poświęcić parę minut na wypełnienie deklaracji – dodaje.

Adres strony, na której można wyrazić swoje poparcie dla inicjatywy drogą elektroniczną jest dostępny na stronach internetowych śląsko-dąbrowskiej Solidarności oraz Komisji Krajowej

Zawieszenie Pakietu Klimatyczno-Energetycznego UE
System gromadzenia deklaracji online

Wybierz język
polski (pl)

Strona główna | Zobacz certyfikat zgodności | Zobacz oświadczenie o ochronie danych osobowych

Poprzyj proponowaną europejską inicjatywę obywatelską:
Zawieszenie Pakietu Klimatyczno-Energetycznego UE

Formularz deklaracji poparcia
Proszę wskazać swoje państwo, podać wymagane informacje i wysłać formularz.

Wskaż państwo UE, z którego pochodzisz. Dane, których podania wymagać będzie system, będą zależeć od tego, które państwo wskażesz.

Wymogi określone przez poszczególne państwa można znaleźć tutaj:
<http://ec.europa.eu/citizens-initiative/files/requirements-pl.pdf>

Więcej informacji na temat wyrażenia poparcia dla europejskiej inicjatywy obywatelskiej znajdziesz na stronie:
<http://ec.europa.eu/citizens-initiative/public/how-to-signup>

Wybrane państwo
Polska | Zmień

Zgodnie z częścią C załącznika III do rozporządzenia (UE) nr 211/2011 w sprawie inicjatywy obywatelskiej w przypadku wskazania tego państwa należy podać następujący osobisty numer identyfikacyjny nadany przez Polskę:

Rodzaj dokumentu/numera *
Numer ewidencyjny PESEL

Numer *

Pełne imię/imiona *

Tak wygląda internetowy formularz Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej

NSZZ Solidarność. Wystarczy kliknąć na baner z logo akcji: „Mój dom, mój prąd”. Elektroniczny formularz Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej „Zawieszenie Pakietu Klimatyczno-Energetycznego UE” składa się z dwóch stron. Na pierwszej stronie formularza należy wybrać opcję „Poprzyj”. To spowoduje automatyczne przejście na drugą stronę deklaracji, na której należy wybrać państwo, którego jesteśmy

obywatelami, a następnie podać swoje dane i kliknąć „Wyślij”. Należy podkreślić, że każda osoba może oddać głos tylko raz. To oznacza, że z opcji internetowej mogą skorzystać te osoby, które wcześniej nie podpisywały deklaracji poparcia w formie papierowej.

W skład Komitetu Obywatelskiego EIO, który prowadzi akcję, obok przedstawicieli Polski wchodzi reprezentanci 6 krajów UE: Austrii,

Danii, Grecji, Litwy, Rumunii i Wielkiej Brytanii. Inicjatywę poparli też Węgrzy i Bułgarzy. Aby doprowadzić do zawieszenia pakietu trzeba zebrać co najmniej milion podpisów obywateli domagających się zawieszenia pakietu klimatyczno-energetycznego w przynajmniej 7 krajach UE.

Przedmiotem inicjatywy jest zawieszenie pakietu klimatyczno-energetycznego UE z 2009 roku (z wyłącze-

Główne cele to:

- zatrzymanie polityki klimatycznej UE marnotrawiącej setki miliardów euro na nieefektywne jednostronne działania klimatyczne w dobie kryzysu ekonomicznego
- zatrzymanie „carbon leakage” – eksportu miejsc pracy i przedsiębiorstw do krajów rozwijających się, gdzie nie istnieją regulacje klimatyczne
- obniżenie cen paliw i energii, zwiększenie zatrudnienia i zmniejszenie „nędzy energetycznej”, co zwiększy spójność społeczną i zmniejszy wykluczenie społeczne.
- zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego poprzez umożliwienie państwom członkowskim używania ich własnych zasobów energetycznych.

Wejść na:

solidarnosckatowice.pl
solidarnosc.org.pl

niem klauzul dotyczących efektywności energetycznej) oraz dalszych regulacji klimatycznych do czasu podpisania umowy międzynarodowej dotyczącej emisji CO₂ przez największych emitentów jak Chiny, USA i Indie.

GRZEGORZ PODŻORNY, ŁK

Dyskryminacja samotnych rodziców

Proponowana przez rząd zmiana zasad przyznawania urlopów wychowawczych dyskryminuje rodziców samotnie wychowujących dzieci. Eksperti Solidarności zwracali uwagę na ten fakt jeszcze przed skierowaniem projektu ustawy do Sejmu, ale ich głos nie został wzięty pod uwagę. Ostatecznie rację stronie związkowej przyznał Sąd Najwyższy, który przedstawił opinię w tej sprawie.

Sławomir Adamczyk z działu branżowo-konsultacyjnego Komisji Krajowej NSZZ Solidarność podkreśla, że zmiany w Kodeksie pracy zaproponowane przez rząd mają na celu wdrożenie

unijnej dyrektywy 2010/18/UE z 8 marca 2010 roku, ale problem polega na tym, że są sprzeczne z tym dokumentem.

Wspomniana dyrektywa została oparta na europejskim ramowym porozumieniu partnerów społecznych, dotyczącym urlopów rodzicielskich. A porozumienie to wyraźnie zaznacza, że wdrażanie nowych przepisów nie może skutkować pogarszaniem standardów obowiązujących w danym państwie Unii.

W Polsce urlop wychowawczy maksymalnie może wynosić 36 miesięcy i dotychczas także osoby samotnie wychowujące dziecko

mogły wykorzystać go w całości. Po wprowadzeniu zmian, prawo do wydzielania jednego miesiąca urlopu wychowawczego w ramach dotychczasowej puli przysługiwałoby drugiemu z rodziców, jednak byłoby ono nieprzenoszalne. A taka konstrukcja oznacza, że rodzic samotny mógłby maksymalnie skorzystać z 35 miesięcy urlopu wychowawczego. – Jeżeli w niepełnej rodzinie matka samotnie wychowuje dziecko, to straciłaby ona prawo do tego miesiąca – mówi Sławomir Adamczyk.

Ekspert KK zaznacza, że mimo apeli związkowców, aby wydłużyć maksymalny

czas trwania urlopu do 37 miesięcy i w ten sposób rozwiązać problem, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej skierowało dokument do Sejmu w wersji pogarszającej sytuację samotnych rodziców. Projekt skrytykował Sąd Najwyższy, który stwierdził, że nie tylko jest on mało czytelny dla pracowników, ale także niezgodny z prawem unijnym.

Adamczyk przypomina, że eksperci z Solidarności byli współautorami europejskiego porozumienia ramowego, które stanowiło podstawę do zmian legislacyjnych w Polsce. Dlatego podczas posiedzeń Komisji Trójstronnej sygnalizowali, że rozwiązanie

proponowane przez rząd jest niezgodne z zapisami tego porozumienia.

– Rządowi wydaje się, że jak ma sejmową większość, to wszystko przepchnie, ale tak nie jest. Wprowadzając nowe przepisy, należy zwracać uwagę na poprawność legislacyjną. Zabawne jest, że zamiast przyznać się do błędów, ministerstwo poprosiło komisję sejmową o wstrzymanie prac nad projektem, używając jako pretekstu konieczności dodatkowych uzgodnień. A czas płynie – zaznacza Sławomir Adamczyk. Dyrektywa powinna zostać wdrożona do 8 marca 2013 roku.

AK

Błędy organizacyjne, braki kadrowe i brak odpowiedniego taboru – Zespół Doradców Gospodarczych TOR wyliczył błędy popełnione przy powołaniu spółki Koleje Śląskie.

Lista błędów Kolei Śląskich

Eksperci TOR skoncentrowali się na przebiegu wydarzeń, jakie miały miejsce w dniach 9-14 grudnia 2012 roku, kiedy spółka borykała się z największymi problemami przy realizacji nowego rozkładu jazdy. W ubiegłym tygodniu wnioski płynące z tej analizy zostały opublikowane.

Zawierają wszystkie te elementy, na które kolejarska Solidarność, zwracała uwagę już w trakcie tworzenia Kolei Śląskich. Według specjalistów z TOR popełniono istotne błędy w przygotowaniu działalności na tak dużą skalę. – Zabrakło czasu, aby wszystkie elementy właściwie zaplanować, przetestować i zgrać – argumentują.

Brak taboru i szczupłe kadry

Z raportu wynika, że wprowadzając nowy rozkład jazdy Koleje Śląskie nie dysponowały taboru wystarczającym do obsługi wszystkich połączeń. Od grudnia do połowy stycznia spółka miała do dyspozycji ok. 70 pojazdów trakcyjnych. Średnia wyłączeń z ruchu z powodu awarii wynosiła ok. 35 proc. taboru na dobę, a obsługa serwisowa okazała się nieprzygotowana do sprawniej interwencji w przypadku często występujących awarii.

Zespół TOR skrytykował też politykę kadrową prowadzoną przez zarząd spółki. Obejmując

Jak podkreśla szef kolejarskiej Solidarności, **budowanie spółki należało oprzeć na kolejarzach, a nie na przypadkowych ludziach z ulicy.**

wszystkie połączenia, Koleje Śląskie mogły się oprzeć tylko na 141 maszynistach. Tymczasem, zdaniem ekspertów, przy tak zbudowanym rozkładzie jazdy, minimalna liczba maszynistów powinna wynosić 203 osoby.

Ludzie nieprzygotowani i nieprzeszkoleni

Okazuje się, że przewoźnik nie tylko nie zadbał o wystarczającą liczbę wykwalifikowanych pracowników, ale również o odpowiednie przygotowanie już zatrudnionych. Autorzy opracowania zwrócili uwagę, że nie zorganizowano jazd testowych dla osób mających prowadzić pociągi na nowej trasie. W rezultacie znaczna część maszynistów nie znała szlaku i musiała jeździć z maksymalną prędkością wynoszącą 40 km/h. – To powodowało zakłócenia w realizacji rozkładu jazdy. Każdego dnia w miarę upływu czasu trudności narastały. Problem „odradzał się” codziennie na nowo – ocenili specjaliści.



Wprowadzając nowy rozkład jazdy, Koleje Śląskie nie miały taboru do obsługi wszystkich połączeń

Zdaniem przewodniczącego Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ Solidarność Henryka Grymela, jedynym rozwiązaniem było przejście wraz z taboru pracowników Śląskiego Zakładu Przewozów Regionalnych, który z końcem ubiegłego roku został zlikwidowany. W taki właśnie sposób powstały odnoszące sukcesy Koleje Mazowieckie.

Henryk Grymel przypomina, że w Śląskim Zakładzie Przewozów Regionalnych zatrudnionych było ok. 1,8 tys. ludzi. Większość z nich została na bruku. – Budowanie spółki kolejowej należało oprzeć na kolejarzach, a nie na przypadkowych ludziach z ulicy – ocenia przewodniczący kolejarskiej Solidarności. Jego zdaniem jednym z

najpoważniejszych problemów, był brak odpowiednio przygotowanej średniej kadry zarządzającej.

Błędy wciąż nierozliczone

Wyliczenie błędów popełnionych przy tworzeniu Kolei Śląskich to pierwsza sprawa. Kolejną powinno być rozliczenie ludzi odpowiedzialnych za tę sytuację. Jak poinformował

nowy prezes KŚ Michał Borowski, za uruchamianą w grudniu komunikację zastępczą oraz z tytułu kar nałożonych przez organizatora komunikacji za niewysłane pociągi oraz przez zarządcę infrastruktury za zamówiony, a niewykorzystany dostęp do torów, spółka zapłaci przynajmniej 3,5 mln zł. Borowski nie ujawnił jeszcze dodatkowych kosztów, związanych m.in. z pozyskaniem taboru, ale przyznał, że może to być nawet kwota sięgająca kilkunastu milionów. Kolejom Śląskim mogą też grozić kary nałożone przez Urząd Transportu Kolejowego po grudniowej kontroli, która wykazała kilkanaście nieprawidłowości. Ich wysokość może wynieść nawet ok. 2 proc. rocznych przychodów spółki. To zawrotne kwoty, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę fakt, że w tym roku w budżecie Województwa Śląskiego zapisano ok. 119 mln dotacji dla Kolei Śląskich, czyli prawie 10 mln miesięcznie.

Henryk Grymel zaznacza, że sprawa jest jeszcze poważniejsza, a części umów zawieranych przez KŚ z innymi przewoźnikami powinien przyjrzeć się prokurator. Chodzi m.in. o wypożyczenie czeskich wagonów, nie posiadających uprawnień do jeżdżenia po polskich torach oraz o ciężkie lokomotywy wynajęte od koncernu Lotos.

AGNIESZKA KONIECZNY

Prywatyzacja, deregulacja, spekulacja i terapie szokowe

Neoliberalizm jest to system, którego celem jest maksymalizacja i prywatyzacja zysku oraz uspołecznienie kosztów. W praktyce oznacza to, że maksymalny zysk ma trafić do 1 proc. najbogatszych ludzi, zaś pozostali mają ponosić koszty.

Aby stało się to możliwe, grupa ekonomistów na zlecenie wielkiego biznesu opracowała 3 procesy gospodarcze – polegające na liberalizacji, prywatyzacji i deregulacji gospodarki. Ich głównym celem było usunięcie wszystkich barier utrudniających prowadzenie swobodnej działalności handlowej przez globalny kapitał dla uzyskania maksymalnego zysku.

Sprywatyzować wszystko

Za twórców neoliberalizmu uznaje się Miltona Friedmana oraz Friedricha von Hayeka. To właśnie Friedman stworzył teorię monetarizmu oraz przy-

cznił się do powstania wolnego handlu w skali światowej, co ma bezpośredni związek z likwidacją ceł zaporowych. Friedman był zwolennikiem totalnej prywatyzacji, nie tylko przedsiębiorstw czy usług publicznych takich jak np. ochrona zdrowia, ale też wody, lasów a nawet i powietrza, gdyby tylko istniała taka możliwość.

Neoliberalne reformy stały się niezwykle korzystne dla największych amerykańskich korporacji oraz największych banków inwestycyjnych z Wall Street, które zarabiały krocie na prywatyzacji gospodarek innych krajów.

Spekulacje źródłem zysków

To właśnie USA stały się największym ośrodkiem prywatyzacji i liberalizacji globalnej gospodarki i za pomocą takich instytucji jak Światowa Organizacja Handlu (WTO), MFW czy Bank Światowy wymusza-

ły na poszczególnych krajach przeprowadzenie reform dostosowania strukturalnego (SAP) w celu maksymalizacji zysku przez amerykańskie korporacje czy banki inwestycyjne. To właśnie bankierzy z Wall Street najczęściej zarabiają na neoliberalizmie, m.in. takie banki jak Goldman Sachs czy J.P Morgan. Największe zyski tym największym instytucjom finansowym przynoszą spekulacje na rynku finansowym, surowcowym oraz żywności. Od 1929 roku nie ma kryzysu finansowego bez udziału Goldmana czy Morgana. Kiedy więc inne kraje toną w kryzysie spekulant finansowy – Goldman Sachs oraz J.P Morgan pomnaża swoje zyski. Do podziału zysków dołączają się też inni spekulanci oraz globalne korporacje. To właśnie w żywotnym interesie banków inwestycyjnych, jak i globalnych korporacji, leży prywatyzowanie gospodarki.

W neoliberalizmie banki zarabiają najwięcej nie na kredytowaniu gospodarki, lecz na prywatyzacji gospodarki i spekulacji finansowej. Właśnie to, że spekulacje finansowe stały się dla instytucji finansowych najbardziej opłacalnym biznesem, przyczyniło się do powstania globalnego kryzysu finansowego, na którym zarobili nieliczni, kosztem pozostałych.

Sieć powiązań

Zaraza neoliberalizmu rozlała się na cały świat za pomocą nie tylko narzuconych reform strukturalnych, ale też obsadzania kluczowych stanowisk w państwie ludźmi pracującymi na rzecz globalnej finansjery z Wall Street. Zobaczmy, więc jak to wygląda: Timothy Geitner, sekretarz Skarbu USA (bank Goldman Sachs), Mario Monti, premier Włoch (bank Goldman Sachs), Mario Draghi: prezes Europejskiego Banku Central-

nego (bank Goldman Sachs), Lucas Papademos: były prezes Banku Grecji (bank Goldman Sachs), Petros Christodoulou, były dyrektor ds. rynków w Narodowym Banku Grecji (bank Goldman Sachs), L. Balcerowicz: główny reformator polskiej gospodarki (bank J.P Morgan), Krzysztof Walenczak, wiceminister Skarbu Państwa ds. doradztwa prywatyzacyjnego – (upadły bank Lehman Brothers).

Bardzo ważną rolę w promowaniu neoliberalizmu na świecie odegrał Jeffrey Sachs. Stał się on ekonomicznym doradcą rządów Ameryki Łacińskiej, Europy Wschodniej, Azji i Afryki z katastrofalnymi skutkami dla gospodarek i obywateli tych krajów.

Terapia szokowa

Jednym z krajów, który został poddany neoliberalnej terapii szokowej była Boliwia. Pod hasłem zdławienia hiperin-

facji Jeffrey Sachs w zamian za amerykańską pomoc finansową domagał się wdrożenia programu prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, podwyższenia podatków oraz drastycznego ograniczenia wydatków publicznych. W wyniku zastosowania tej terapii bezrobocie w Boliwii podskoczyło do 30 proc., realne płace zmniejszyły się o 40 proc, gwałtownie wzrosło rozwarstwienie społeczne, zaś przemysł naftowy, krajowe linie lotnicze, koleje, elektryczność i telefony znalazły się w rękach amerykańskich korporacji.

Pomimo znanych skutków neoliberalnej terapii szokowej w Boliwii, te same reformy zostały wprowadzone w Polsce, o czym będzie mowa w następnym artykule.

MAREK SZOLC

Autor jest górnikiem z KWK Budryk i dziennikarzem serwisu internetowego Wiadomości24.pl

XV KARCZMA PIWNA



ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEJ SOLIDARNOŚCI



Około tysiąca członków i sympatyków związku bawiło się w ubiegły piątek na XV Karczmie Piwnej Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ So-

lidarność. W tym roku impreza odbyła się w hali „Kapelusz” w chorzowskim parku. Doroczna karczma jest formą podziękowania dla tych członków So-

lidarność z naszego regionu, którzy szczególnie angażowali się w działalność związkową. We wspólnej zabawie uczestniczyli też przyjaciele i sympatycy „S”.

Jednym z gości karczmy był Paweł Kukiz. Przyjechał razem z zespołem i „dali czadu”. Ten rockowy akcent zrobił duże wrażenie i prawdopodobnie

ostre granie na stałe wejdzie do programu karczmy piwnej Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. Podczas imprezy przeprowadzono zbiórkę pieniędzy na

rzecz Fundacji im. Grzegorza Kolosy, która organizuje wakacyjny wypoczynek dzieci i młodzieży. Zebrano 5.819 zł i 50 euro.

Pół miliona dzieci rozpoczyna ferie zimowe

Z 500 tys. uczniów z województwa śląskiego tylko około 25 tys. wyjedzie na zorganizowany zimowy wypoczynek – wynika z danych Śląskiego Kuratorium Oświaty. ŚKO informuje, że co najmniej połowa uczniów, którzy pozostaną w czasie ferii w miejscach zamieszkania, skorzysta z ofert instytucji oświatowych, kulturalnych i sportowych.

– Mamy zgłoszenia od bardzo wielu placówek o przygotowanych dla uczniów formach spędzania zimowego wypoczynku w mieście. Wśród nich są m.in. warsztaty zajęciowe, półkolonie, jednodniowe wycieczki, wyjścia do kina, teatru i na basen – mówi Anna Wietrzyk, rzeczniczka prasowy ŚKO.

Niestety takie atrakcje, choćby tylko częściowo odpłatne, zwykle pozostają poza zasięgiem dzieci z rodzin

najuboższych. Na szczęście z pomocą przychodzą im instytucje, które specjalnie dla nich przygotowują bezpłatne oferty spędzania wolnego czasu w okresie ferii.

Już od 9 lat związkowcy z jastrzębskiej „S” z finansowym wsparciem Fundacji im. Grzegorza Kolosy bezpłatnie organizują najuboższym dzieciom z miasta zimowy wypoczynek. W każdym roku z ich oferty korzysta około tysiąc podopiecznych m.in. świetlic środowiskowych, ochronek, ognisk wychowawczych, a także najbardziej uczeni uczniowie wskazani przez szkolnych pedagogów.

– Gwarantujemy im bezpłatny wstęp na basen i lodowisko oraz darmowe wypożyczenie łyżew. Naszą akcją co roku kierujemy też do dzieci związkowców, którym miejscowe komisje zakładowe oferują bilety wstępu na



Podczas ferii ze zorganizowanego wypoczynku skorzysta co 20 dziecko

basen i lodowisko po bardzo preferencyjnych cenach: od 2 do 3 zł. Pozyskujemy je dzięki szczególnej przychylności dyrekcji MOSiR, natomiast środki na organizację ferii dla

dzieci najuboższych otrzymujemy od związkowej Fundacji im. G. Kolosy – mówi Danuta Jemioło, kierownik Biura Terenowego Śląsko-Dąbrowskiej „S” Jastrzębiu-Zdroju.

Dla fundacji pomoc dzieciom dotkniętym ubóstwem to podstawowy priorytet, ale od kilku lat ta instytucja pożytku publicznego wspiera też inicjatywę mającą na celu uchronienie w okresie ferii dzieci i młodzieży przed kontaktami z alkoholem i narkotykami.

– Taka jest idea dofinansowywanych przez nas stacjonarnych ferii zimowych, organizowanych dla około 300 uczniów przez Uczniowski Klub Sportowy z Jaworzna-Szczakowej – mówi kierownik fundacji Wioletta Sznapka.

Ostatnie przygotowania do akcji „Ferie 2013” trwają też w wielu ośrodkach pomocy społecznej w regionie. MOPS w Będzinie przygotował ofertę dla dzieci z rodzin wielodzietnych. Swoją pomoc w opiece nad nimi nieodpłatnie zaoferowali związkowcy z tamtejszej Solidarności.

– Z okazji Dnia Policjanta dzieci odwiedzą miejską komendę. W planach mamy też wyjścia do Teatru Dzieci Zagłębia, zajęcia plastyczne oraz wycieczkę do egzotarium w Sosnowcu. Przewidujemy, że wiele emocji wzbudzi przygotowany przez nas konkurs „Mam talent”, w którym dzieci będą mogły popisać się swoimi umiejętnościami – mówi Anita Kozieł, przewodnicząca „S” w będzińskim MOPS.

Podczas ferii dzieci będą mogły zaprezentować swoje talenty także na zajęciach przygotowanych specjalnie dla nich w całym w regionie. – Już ogromnym zainteresowaniem cieszą się nasze bezpłatne warsztaty muzyczne i plastyczne – mówi Aleksandra Gałęcka, wiceprzewodnicząca „S” w Centrum Kultury w Katowicach.



Monika Weingaertner,
CDO24

CDO24
TWOJA OCHRONA PRAWNA

Problemy ze śniegiem

Do CDO24 napłynęło od Państwa wiele pytań dotyczących problemów związanych z odśnieżaniem, zarówno samochodów, jak i budynków czy posesji. Przepisy prawa jasno regulują te obowiązki. Poniżej przedstawiamy Państwu pytania wraz z odpowiedziami popartymi regulacjami prawnymi.

Wzdłuż mojego domu jest chodnik. Czy jestem zobowiązany do odśnieżania chodnika przed posesją?

Tak, właściciel nieruchomości musi odśnieżać chodnik, przylegający do jego nieruchomości. Obowiązek taki wynika wprost z art. 5 ust.1 pkt. 4 ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, wedle którego właściciel nieruchomości ma obowiązek uprzątnąć błoto,

śnieg, lód i inne zanieczyszczenia z chodników położonych wzdłuż jego nieruchomości. Ustawa definiuje także pojęcie chodnika, jako wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pieszego, położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości. Natomiast jeżeli na chodniku dopuszczony jest płatny postój lub parkowanie pojazdów samochodowych, to wtedy właściciel nieruchomości nie musi takiego chodnika odśnieżać.

Żona każe mi odśnieżać balkon. Moim zdaniem to jednak spółdzielnia mieszkaniowa jest odpowiedzialna za odśnieżanie balkonów, tak samo jak za sprzątanie klatki schodowej.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 października 2002 (III RN 153/01) orzekł, że „balkon przylegający do lokalu mieszkalnego, stanowiący przedmiot

odrębnej własności i służący do wyłącznego użytku jego właściciela, stanowi część składową tego lokalu, a koszty jego utrzymania w należytym stanie, w tym także jego odtworzenia, nie obciążają wspólnoty mieszkaniowej budynku, lecz właściciela lokalu mieszkalnego”. Oznacza to, że właściciel lokalu mieszkaniowego ma obowiązek odśnieżania balkonu przylegającego do lokalu mieszkalnego. Natomiast właściciel budynku lub jego zarządca (np. spółdzielnia mieszkaniowa) odpowiadają jedynie za należyte utrzymanie w czystości części wspólnych budynku.

Kto jest odpowiedzialny za odśnieżanie dachów budynków? Co z soplami?

Prawo Budowlane w art. 61 przewiduje, że właściciel lub zarządca obiektu budowlanego jest obowiązany do utrzymania i użytkowania obiektu

zgodnie z przeznaczeniem oraz do zapewnienia bezpiecznego użytkowania obiektu w razie wystąpienia czynników zewnątrznych oddziałujących na obiekt, związanych z działaniem człowieka lub sił natury. Obowiązkiem właściciela i zarządcy budynku jest zatem dbanie o odpowiedni stan techniczny budynku, w tym także usunięcie z dachu śniegu, by nie dopuścić do przeciążenia konstrukcji budynku. Obowiązki zapewnienia należytego bezpieczeństwa nie ograniczają się jedynie do śniegu, ale obejmują także konieczność usuwania sopli, brył lub nawisów śniegowych.

Masz pytanie do prawnika? Napisz do nas: gazeta@cdo24.pl. Odpowiedzi na najciekawsze i najczęściej pojawiające się Państwa pytania, będziemy zamieszczali w naszych artykułach.

Wyrazy najgłębszego współczucia

z powodu śmierci

MĘŻA

Koleżance

Izabeli Liziniewicz

przewodniczącej Solidarności
w Wojewódzkim Szpitalu Chorób Płuc
w Wodzisławiu Śląskim

składają koleżanki i koledzy
z Biura Terenowego
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność w Jastrzębiu-Zdroju
i z Terenowej Sekcji Problemowej
NSZZ Solidarność w Wodzisławiu Śląskim

Wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

MĘŻA

Koleżance

Izabeli Liziniewicz

w imieniu koleżanek i kolegów
z Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia
NSZZ Solidarność

składa
przewodnicząca Halina Cierpiat



Andrzej Szmuc
Kierownik Regionalny Votum S.A.

VOTUM SA

Ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków

Popularne ubezpieczenie NNW jest obecnie dość powszechną formą ubezpieczenia przed następstwami wypadków i wynikającymi z nich uszczerbkami na zdrowiu. Bardzo często ubezpieczenia tego rodzaju są zawierane przez szkoły. Często również pracodawca zapewnia ten rodzaj ubezpieczenia swoim pracownikom poprzez wynegocjowanie dla nich korzystnych stawek składki lub nawet refundując ją w całości z własnych środków. Ponadto ubezpieczenia NNW występują

bardzo często jako dodatek do ubezpieczenia OC zawartego przez właściciela samochodu, co umożliwia poszkodowanemu pasażerom i kierowcy uzyskanie dodatkowych kwot tytułem odszkodowania.

Mechanizm obliczania wysokości należnego poszkodowanemu odszkodowania przy ubezpieczeniu NNW jest prosty. Kwota do wypłaty stanowi odzwierciedlenie procentowo określonego uszczerbku na zdrowiu (orzeczonego na podstawie osobistej komisji

lekarzkiej lub na podstawie zaozonej opinii lekarzkiej), który następnie mnoży się przez sumę ubezpieczenia. Przy określaniu wysokości szkody nie są badane dodatkowe okoliczności, jakie zdarzenie spowodowało w życiu poszkodowanego (jak chociażby ból i cierpienie psychiczne i fizyczne, które są niezwykle istotne przy określeniu wartości zadośćuczynienia za szkodę z ubezpieczenia OC).

Zgłoszenie szkody najczęściej polega na przesłaniu do ubezpieczyciela uzupełnionego

formularza druku zgłoszenia szkody, który można znaleźć na stronie internetowej zakładu ubezpieczeń. Większość ubezpieczycieli umożliwia również dokonanie zgłoszenia za pośrednictwem infolinii. Standardowo do zgłoszenia należy załączyć dokumentację potwierdzającą przebieg leczenia i diagnozy lekarskiej oraz opis okoliczności w jakich doszło do wypadku. O ile sama dokumentacja jest elementem, na który poszkodowany nie ma wpływu, to opis okoliczności powinien możli-

wie wiernie oddawać przebieg wypadku. Co istotne zawarte w nim informacje, mogą również spowodować ograniczenie lub wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela, których zakres wynika z umowy i ogólnych warunków ubezpieczenia. Ubezpieczyciele starają się chronić przed koniecznością wypłaty odszkodowań w przypadku nagannego zachowania poszkodowanych i nie wypłacają świadczeń w przypadku, gdy powstała szkoda wynikała na przykład z faktu jego po-

zostawiania pod wpływem alkoholu.

Dla poszkodowanego niezwykle istotne jest również to, że wypłacenie odszkodowania z ubezpieczenia NNW nie wyłącza dochodzenia roszczeń z tytułu odpowiedzialności cywilnej. Jeżeli zatem z powodu zachowania pracodawcy dojdzie do powstania szkody, to poszkodowanemu należą się zarówno świadczenia z tytułu ubezpieczenia NNW, jak również od pracodawcy z jego odpowiedzialności cywilnej.

Miałeś wypadek? Skorzystaj z usług ekspertów! Andrzej Szmuc, kierownik regionalny Votum S.A. tel.: 606 236 583; e-mail: andrzej.szmuc@votum-sa.pl

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ „Solidarność”

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmazyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Bogumił Zasepa, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnoskatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» NA POCZĄTEK SONDAŻ. Z BADANIA, KTÓRE PRZEPROWADZILIŚMY

na reprezentatywnej grupie dwóch respondentów wynika, że przygniatająca większość ankietowanych ma ustawę o związkach partnerskich w okolicach dolnej części pleców. Niestety nasza sondażownia nie wie, czemu nie należy do najbardziej renomowanych ośrodków badania opinii społecznej, dlatego też wyniki ankiety nie przebiły się do społecznej świadomości i wszyscy nadal mówią ten temat jak wściekli. Z całej tej hucpy zafrapował nas tylko złotousty Niesioł. Stefan, już po głosowaniu nad ustawą, w jednej z całonocnych telewizyjnych dezinformacyjnych rzekł: „Chciałbym, aby w Polsce nie było homoseksualistów, ale są!” No i wyszło szydło z worka. Niby Europejczyk, niby z partii postępu, niby dyskryminacją wszelaką się brzydzi, prawie tak mocno, jak faszystami od Kaczafiego, a tutaj proszę, taki przebłyk zaściankowości i przesądów ciemnogrodu. Stefanie, zważaj na słowa, bo inaczej Urban po raz drugi Jaguarem cię nie przewiezie.

» **DLA PORZĄDKU DODAMY, ŻE STEFAN, CHOĆ HOMOFOB** jak w pysk strzełił, zagłosował tak jak kazał Donald, czyli za pełowskim projektem ustawy. Niesiołowi jednak nigdy nie przeszkadzało, że mówi jedno, a robi drugie i odwrotnie.

» **NIESTETY W PARTII POSTĘPU ZEBRAŁO SIĘ KILKU KOŁTUNÓW** tak zatwardziały w swoich wstecznych poglądach, że się postawili i koniec końców ustawa trafiła do kosza. Niektórzy wieszczą, że to początek rozłamu w peło, a my podejrzewamy, że tak naprawdę od początku chodziło tylko o bicie medialnej piany. Bo w końcu po co roztrząsać to, dlaczego Unia zabrała nam kasę na drogi. Lepiej przecież pozostawić się nad tym, czy posła-



Foto: demotywatory.pl

- Na ile jesteśmy zadłużeni?
- Donald, jacy "my"?

ka Grodzka powinna zostać marszałkiem czy marszałkinią Sejmu i co w tym kontekście będzie oznaczać termin „laska marszałkowska”.

» **TAK CZY OWAK DROGOWĄ GRANDĘ UDAŁO SIĘ** już niemal całkowicie zamilczeć. Mało tego, zdaniem naszego machera od dyplomacji Radzia Sikorskiego, „afery drogowa” wzmocni naszą pozycję w Europie i obiecane w kampanii wyborczej 300 mld eurasów załatwimy z palcem w nosie. Jak przekonuje: „Jeśli polskie instytucje, polska prokuratura są zdolne do wykrycia zmywu cenowej, to pokazujemy nasz autorytet i pokazujemy, że państwo polskie sprawnie działa i daje nam dodatkowe argumenty w naszych negocjacjach o szczodry budżet europejski”. Rzeczywiście nic tak nie buduje autorytetu, jak wykrycie przekrętu, który samemu się spowodowało przez własną nieudolność.

Gospodzki próbował kiedyś samodzielnie naprawić ciekający kran. Odkąd zalał całą chałupę i sąsiada z dołu, wszyscy w bloku kłaniają mu się w pas, a dzieci biorą autografy.

» **W SUMIE MOŻE TO I DOBRZE, ŻE TYCH NOWYCH DRÓG NIE BĘDZIE**, bo przecież im jeźdźnia równiejsza i szersza, tym noga na gazie cięższa. A tak powolutku w koreczku, 15 na godzinę też się dojedzie, za to znacznie taniej. Taniej, bo w korku fotoradar nam niestraszny, a jest się czego bać. Las metalowych skrzyneczek ministra Nowaka ma taki przerób, że Główny Inspektorat Transportu Drogowego musiał ogłosić przetarg na budowę drukarni, która docelowo ma drukować minimum 2 mln mandatów miesięcznie. Może jednak zamiast tego wszystkiego lepiej byłoby po prostu pomontować w samochodach wplątamaty.

Wyjazd z garażu – zeta, włączenie radia – piątk, kurs do roboty – dycha, a miesięczny dla pasażera – stówka.

» **NOWAK WALCZY Z DROGOWYMI BANDYTAMI**, Radio zabiega o prestiż na świecie, a ministra doktora Mucha troszczy się o sukcesy sportowe. Parę dni temu ministra zwołała konferencję i ogłosiła: „Dnia 29 stycznia 2013 roku w polskim sporcie skończył się komunizm”. Transformacja ustrojowa w sporcie polegać będzie mniej więcej na tym, że część dyscyplin dostanie tyle rządowych dotacji co teraz, część trochę mniej, a pozostałe o jakiegokolwiek kasie mogą zapomnieć. Za komuny mieliśmy m.in. Orły Górskiego i złotych siatkarzy Wagnera. Nie chcemy krakać, ale coś nam się zdaje, że po rewolucji ministrowi zostanie nam już tylko łysina Szpakowskiego.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

Teściowa przyjeżdża w odwiedziny do zięcia i córki. Drzwi otwiera zięć:

– O, mamusia! A mamusia na długo?
– Na tak długo synku, aż wam się znudzę.
– To mamusia nawet nie wjdzie?

Teść wchodzi przez bramkę do ogródka i widzi w oknie domu smutnego zięcia.

Teść pokazuje jeden kciuk „up”, na co zięć z okna obydwa. Wtedy teść z pytającą miną robi „węża” ręką, a zięć odpowiada tak samo, ale dwuręcznie. Na co teść wali się w klatkę pięścią, a zięć masuje dłoń po brzuchu i obydwaj znikają.

Tłumaczenie:

T: Mam flaszkę!

Ż: To mamy dwie!

T: Żmija w domu?

Ż: Są obie.

T: To co, pijemy na klatkę?

Ż: Nie, na śmietniku!

Mama mówi do Jasia:

– Jasiu, idź mi kup biustonosz, ale taki, żeby dobrze na mnie leżał.

– Dobrze mam, pójdę.

Jasiu powtarza sobie biustonosz, biustonosz, aż w końcu potknął się o kamień i mówi:

– Co ja miałem kupić? A, już wiem – listonosz.

Przychodzi do sklepu i mówi:

– Poproszę listonosza.

– Ale listonosz jest na poczcie. Jasiu przychodzi na pocztę i mówi:

– Poproszę listonosza.

– A jakiego?

– Obojętnie, byleby dobrze na mamie leżał

Podjeżdża beemka pod blok, wysiada dres i wrzeszczy:

– Kryyyyyykaa!

Na balkon na piątym piętrze wpada teflonowa blondynka.

– Co?

– Zrób se grę wstępną, zara przyjde.

Jasio szepcze tacie na ucho:

– Jak dasz mi dziesięć złotych, to powiem ci, co mówię mamie taki pan w mundurze, który przychodzi tu, co rano.

Ojciec wyjmuje 200 zł i daje synowi.

– I co, Jasiu? Co mówi?

– Mówi: „Dzień dobry! Poczta dla pani”.

Dzień przed walentynkami do szkolnego sklepiku, wpada Jasio.

– Poproszę kartkę z napisem „Tylko dla Ciebie”. Ze 20 sztuk...

Przed domem kłócą się dwie sąsiadki. W pewnym momencie jedna z nich nie wytrzyma i krzyczy do drugiej:

– Ty stara małpo!

– Tylko nie stara! – odkrzykuje druga. Tylko nie stara!

Szkolenia związkowe

Biuro Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej informuje, że w lutym odbędą się następujące szkolenia:

1. Szkolenie: Wybory w NSZZ „Solidarność” – termin: 18-19 lutego 2013 roku.
2. Szkolenie dla Społecznych Inspektorów Pracy – termin 27-28 lutego 2013 roku.
3. Szkolenie: Zakładanie działalności gospodarczej i podstawy przedsiębiorczości – termin: 22 lutego 2013 roku.

Wszystkie wymienione szkolenia odbędą się w siedzibie Zarządu Regionu w Katowicach, ul. Floriana 7 (sala 108).

Blisze informacje na stronie internetowej www.solidarnosckatowice.pl w zakładce Szkolenia związkowe i Projekty lub pod nr telefonu 32 353 84 25 w. 223 lub 555.

Reklama

KOS
KOMPANIJNY
OŚRODEK
SZKOLENIA

www.kos.edu.pl

Nasze szkolenia
Twoje lepsze jutro!



KOMPANIJNY OŚRODEK SZKOLENIA Sp. z o.o. 44-190 KNURÓW, ul. Szpitalna 8, tel.: tel. 32 216 37 79, e-mail: sekretariat@kos.edu.pl